

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI URATOWALI ŻYCIE I POMOGLI TRZEM MĘŻCZYZNOM

Data publikacji 13.02.2017

Policjanci z Posterunku Policji w Wierzbicy jako pierwsi dotarli na miejsce pożaru, który wybuchł w jednym z domów w Wierzbicy. Bez chwili wahania weszli do płonącego mieszkania i wynieśli z niego dwie kobiety. Dzięki ich szybkiej i odważnej reakcji jedna z nich przeżyła, druga niestety zmarła. Policjanci z Lublina dwukrotnie udzielili pierwszej pomocy przedmedycznej. Najpierw okryli folią termiczną i ułożyli w pozycji bocznej ustalonej nieprzytomnego mężczyznę, który leżał na jezdni, później odpowiednio zareagowali wobec nietrzeźwego, który nieprzytomny leżał na klatce schodowej. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Radomiu z kolei odnaleźli chorego mężczyznę i udzielili mu pierwszej pomocy.



W piątek, 10.02.br., po godz. 14, dyżurny radomskiej Komendy Policji otrzymał informację o pożarze domu w Wierzbicy. Na miejsce natychmiast pojechali policjanci z Posterunku Policji w Wierzbicy. Tam zobaczyli wydobywający się z okien dym, a przed blokiem stała grupa osób, która krzyczała, że w mieszkaniu są dwie kobiety.

Policjanci od razu przystąpili do działania. Drzwi mieszkania były otwarte, a z pomieszczenia wydobywał się gęsty dym. Słychać było również głos kobiety wzywającej pomocy. Jeden z funkcjonariuszy bez wahania wszedł do mieszkania. W tym czasie drugi wybiegł z bloku i po rusztowaniu znajdującym się po drugiej stronie budynku wszedł na górę i wybił szyby w oknach dzięki czemu można było zlokalizować, gdzie znajduje się kobieta potrzebująca pomocy. Okazało się też, że w jednym z pomieszczeń na łóżku leżała też inna kobieta.

Po wyniesieniu kobiet przez funkcjonariuszy z płonącego mieszkania, młodsza 54-latką, została przewieziona do szpitala. Niestety nie udało się uratować jej matki, 78-letniej seniorki.

Do szpitala zostali też przewiezieni interweniujący policjanci, lecz dzięki ich szybkiej i odważnej interwencji udało się ocalić kolejne ludzkie życie.

W sobotę (11.02.br.) policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego udzielili pierwszej pomocy przedmedycznej dwóm mężczyznom. Najpierw ok. godz. 15:10 st. sierż. Katarzyna Pomiankiewicz oraz sierż. szt. Marek Omelczuk udali się do m. Lubień gdzie według zgłoszenia na jezdni leżał mężczyzna. Na miejscu okazało się, że oprócz tego że był nieprzytomny oddychający to stwarzał zagrożenie dla siebie i innych użytkowników ruchu. Funkcjonariusze więc ułożyli mężczyznę w pozycji bocznej ustalonej oraz okryli folią termiczną z uwagi na zagrożenie wychłodzenia. Policjanci powiadomili też karatkę pogotowia i do jej przyjazdu monitorowali funkcje życiowe mężczyzny. Po przybyciu załogi pogotowia 30-latek z gm. Wyryki został przewieziony do szpitala, ponieważ jego organizm był wychłodzony. Znajdował się pod działaniem alkoholu.

Do kolejnego zdarzenia doszło ok. godz. 18:30 gdzie według zgłoszenia na klatce schodowej jednego z bloków mieszkalnych we Włodawie leży mężczyzna. Policjanci od razu zorientowali się, że znajduje się pod działaniem alkoholu i po sprawdzeniu funkcji życiowych ustalili, że jest osobą nieprzytomną oddychającą. Podobnie jak w poprzednim przypadku ułożyli go w pozycji bocznej ustalonej by zapobiec zachłyśnięciu i monitorowali jego funkcje życiowe do czasu przyjazdu karetki, która zabrała 53-letniego mieszkańca Włodawy na oddział intensywnej terapii.

Obydwa zdarzenia są przykładem skuteczności działań Policji i umiejętności reagowania funkcjonariuszy w sytuacjach kryzysowych kiedy życie i zdrowie ludzkie jest zagrożone. To także doskonały przykład zaufania społeczeństwa do służb mundurowych i świadomości obywateli o konieczności powiadamiania o sytuacjach niebezpiecznych, a w szczególności kiedy osoba może być zagrożona wychłodzeniem.

W sobotę, 11.02.br., przed 22, do dyżurnego radomskiej Policji zadzwonił mężczyzna, który mówił, że potrzebuje pomocy, ale nie jest w stanie podać miejsca, w którym się znajduje. Powiedział tylko, że jest w pobliżu lasu i jakiejś rzeki, a w oddali widzi budynki, w których w kierunku miał się kierować. Przekazał również, że leczy się na serce i cukrzycę oraz, że źle się czuje. Oficer dyżurny natychmiast przekazał informację podległym patrolom. Łącząc zebrane informacje, w kierunku Kozłowa pojechali policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego radomskiej komendy. W okolicach Nowej Woli Gołębiowskiej zauważyli leżącego przy drodze mężczyznę. Miał on problemy z mówieniem i chodzeniem, był cały przemoczony, nie był w stanie wytłumaczyć jak się tam znalazł. Był na wpółprzytomny. Policjanci udzielili mężczyźnie pierwszej pomocy i wezwali pogotowie, które zabrało mężczyznę do szpitala z podejrzeniem odmrożenia kończyn.

Gdyby nie szybkie działanie policjantów, którzy połączyli posiadane informacje i prawidłowo wytypowali, gdzie szukać mężczyzny ta historia mogłaby skończyć się tragicznie.

(KWP w Radomiu, KWP w Lublinie / KWP w Radomiu/ mw, ig)